

Bogusław Pliszka

Filozoficzno-teologiczna koncepcja pracy Jana Pawła II = Philosophical and Theological Concept of Work by Jan Paweł II

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 6, 33-46

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bogusław Pliszka

Studium Nauk Humanistycznych
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Department of the Humanities
University of Warmia and Mazury in Olsztyn

FILOZOFICZNO-TEOLOGICZNA KONCEPCJA PRACY JANA PAWŁA II

Philosophical and Theological Concept of Work by Jan Pawel II

Słowa kluczowe: bezrobocie, depersonalizacja, filozofia, humanizacja, liberalizm, personalizm, praca, sprawiedliwość, teologia.

Key words: unemployment, depersonalization, philosophy, humanization, liberalism, morality, personalism, work, justice, technology, theology.

Streszczenie

Artykuł jest próbą rekapitulacji współczesnej katolickiej wizji pracy na przykładzie myśli Jana Pawła II. Analizie poddano zarówno filozoficzne, jak i teologiczne aspekty pracy ludzkiej, zwracając szczególną uwagę na źródła dehumanizacji pracy. Ponieważ praca ludzka nie jest oderwana od całokształtu życia społecznego, omówiono również papieskie postulaty dotyczące takiego ustroju polityczno-gospodarczego, który sprzyjałby optymalnej realizacji wartości płynących z pracy człowieka.

Abstract

The author of the article attempts to present modern catholic concept of work on the example of Jan Pawel's II thought. In the article both, philosophical and theological aspects of human work are analyzed, and the great emphasis is put on the roots of dehumanization of work. As work never exists separately of social life, the author of the article discusses also the Pope's postulate concerning such political and economic system that would favour the optimal realization of values resulting from human work.

Rozważania na temat pracy ludzkiej mogą mieć charakter dwubiegunowy. Jednym z nich jest refleksja mechanistyczna, zajmująca się pracą jako zjawiskiem samym w sobie, traktująca ją w kategoriach mechanicznych, statystycznych czy serwilnych. Ten typ refleksji zbliżano – zwłaszcza na gruncie nauki katolickiej – do szeroko rozumianego liberalizmu. Liberalizmowi przeciwstawiano refleksję humanistyczną, reprezentowaną m.in. przez marksizm i – szerzej – chrześcijańską naukę społeczną¹.

¹ Por. Cz. STRZESZEWSKI, *Praca ludzka. Zagadnienia społeczno-moralne*, Wyd. Tow. Nauk. KUL, Lublin 1978, s. 26.

Trzonem współczesnej katolickiej wizji pracy jest z jednej strony określona filozofia (personalizm), jak i teologia (teologia pracy) z drugiej.

Szczególnie ważnym w kwestii pracy wydaje się być stanowisko papieża Jana Pawła II. Istnieje kilka tego powodów. Po pierwsze, Jan Paweł II o wiele silniej niż jego poprzednicy akcentuje znaczenie pracy w życiu człowieka, nadając jej podstawowy wymiar bytowania człowieka na ziemi². Po drugie, Jan Paweł II jest pierwszym w dziejach papieżem, który pracy poświęcił odrębną encyklikę – *Laborem exercens* (1981). Po trzecie, jego analizy zdają się mieć charakter całościowy, obejmujący zarówno filozoficzną, jak i teologiczną wykładnię pracy. Po czwarte, pojęcie pracy papież łączy z szerszą koncepcją sprzyjającego jej ustroju społeczno-gospodarczego.

Filozofia pracy

Pojęcie pracy wtopione jest w personalistyczny system Jana Pawła II³. Dlatego nie można mówić o jego rozumieniu pracy bez oparcia się na szerszym, filozoficznym kontekście.

Jaki jest personalizm papieża? Jeszcze jako biskup Karol Wojtyła napisał, że przez personalizm rozumie nie tyle samą teorię osoby czy naukę o osobie, ile pewną praktykę i etykę, w której osoba jawi się jako podmiot i przedmiot działania⁴. Znaczy to tyle, że osoba jest pryzmatem, przez który oglądamy rzeczywistość, a także kryterium prawdy o człowieku. Jak rozumie człowieka autor *Osoby i czynu*? W cytowanym dziele K. Wojtyła pisze za Boecjuszem⁵, że osobą jest każdy konkretny, tj. jedyny i неповtarzalny człowiek. Dodaje dalej, że osoba jest jednostką natury rozumnej⁶. Ale osoba to coś więcej niż tylko zindywidualizowana natura. Człowiek to „ktoś” w przeciwieństwie do „czegoś”⁷. Odrębność ta wynika ze szczególnej podmiotowości człowieka. Podmiotowość ową, zwaną ściślej podmiotowością osobową człowieka, K. Wojtyła rozumie jako tą, którą przeżywamy jako własne „ja” w swoich czynach⁸. Czyn to działanie mające różne cele i wartości, ku którym się zwraca. Jednakże zwracając się do różnych celów, przedmiotów czy wartości, człowiek nie może się w swoim działaniu nie zwrócić do siebie samego jako do celu. W każdym bowiem czynie człowiek stanowi o sobie samym i swojej wartości. Każdy czyn odbija się

² Por. JAN PAWEŁ II, *Laborem exercens*, nr 4, [w:] *Dokumenty Nauki Społecznej Kościoła*, Wyd. KUL, Rzym–Lublin 1996, t. II, s. 168 (dalej: *LE*).

³ Por. J. DĘBOWSKI, *Człowiek i świat. U podstaw humanizmu chrześcijańskiego*, Wyd. WSP, Olsztyn 1995, s. 24.

⁴ Por. K. WOJTYŁA, *Personalizm tomistyczny*, „Znak” 1961, nr 5, s. 664.

⁵ BOECJUSZ (ok. 480-525) – rzymski logik, filozof, teolog. Twórca precyzyjnych terminów teologicznych.

⁶ Por. K. WOJTYŁA, *Osoba i czyn*, [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Wyd. Tow. Nauk. KUL, Lublin 1994, s. 123.

⁷ Por. *ibidem*.

⁸ Por. K. WOJTYŁA, *Osoba: podmiot i wspólnota*, [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia...*, s. 389.

w podmiocie (w „ja”), w nim znajduje rację bytu i sens⁹. „Sensowność” czynu polega na jego moralności. Zło i dobro pojawia się w czynach, a tym samym staje się udziałem człowieka. Jaką wartość moralną mają czyny, taką wartość ma człowiek. Jako wolny i rozumny jest on odpowiedzialny za swe działania, a tym samym za wartość moralną własnego „ja”. Możliwość samostanowienia osoby oraz fakt, że osoba posiada samą siebie, nie będąc posiadaną przez nic i nikogo innego, jest źródłem jej szczególnej godności¹⁰. Tak – w bardzo dużym skrócie – przedstawiałyby się filozoficzne dociekania K. Wojtyły na temat człowieka.

Rzeczywistość człowieka osiąga najwyższą i optymalną perspektywę w świetle Osoby Boga¹¹. Wchodzimy tu na grunt personalizmu teologicznego, w którym kluczową rolę pełni fakt Wcielenia. Chrystus bowiem, jak czytamy w encyklice *Redemptor hominis*, objawia w pełni człowieka samemu sobie¹². Chrystus jako Syn Boży stał się człowiekiem. Dzięki temu dokonano się swoiste, pośrednie zjednoczenie człowieka z Bogiem. Fakt ten ma dwie konsekwencje. Po pierwsze, mamy tu do czynienia z uznaniem wartości świata stworzonego, a po drugie, wprowadzeniem go w nowy sposób w sferę ludzkich działań i zainteresowań¹³. Dzięki dowartościowaniu świata stworzonego, każde działanie pozytywne moralnie prowadzi do doskonalenia osoby. A tym samym przybliża ją do Boga, który przez Wcielenie bierze udział w dramacie ludzkiego losu¹⁴.

Osoba to podstawowa i najważniejsza wartość personalizmu Jana Pawła II. Obok niej, acz ściśle z nią związane, funkcjonują też inne, wśród których na pierwszy plan wysuwają się: miłość, sprawiedliwość, pokój, wolność czy wreszcie praca. Wartości te pełnią rolę pomostu między samoistnym i nieredukowalnym bytem osoby ludzkiej, a światem przedmiotowym¹⁵. Jeśli chodzi o pracę, to o jej znaczeniu decydują stawiane jej cele. „W świetle chrześcijańskiej koncepcji pracy – czytamy – oraz życia rodzinnego i społecznego praca jest powołaniem człowieka, drogą jego spełnienia jako osoby i humanizacji świata i jego struktur”¹⁶. Na pierwszy plan wysuwa papież spełnianie, samorealizację osoby przez pracę. Jest to płaszczyzna podmiotowa. Zajmuje ona naczelne miejsce w hierarchii celów pracy. Co to znaczy, że przez pracę człowiek może spełniać się jako osoba? Trzeba w tym miejscu na chwilę wrócić do koncepcji osoby. Człowiek w czynie uświadamia

⁹ Por. *ibidem*, s. 385.

¹⁰ Por. K. WOJTYŁA, *Osoba i czyn...*, s. 152.

¹¹ Por. J. FILIPKOWSKI, *Praca – błogosławieństwo czy przekleństwo człowieka? Personalistyczna koncepcja pracy Jana Pawła II*, [w:] *Z zagadnień filozofii człowieka*. Wyd. WSP, Olsztyn 1995, s. 124.

¹² Por. JAN PAWEŁ II, *Redemptor hominis*, nr 10, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Wyd. Znak, Kraków 1996, t. I, s. 15. (dalej: *RH*).

¹³ Por. J. FILIPKOWSKI, *op. cit.*, s. 125.

¹⁴ Por. K. WOJTYŁA, *Człowiek jest osobą*, [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia...*, s. 419.

¹⁵ Por. J. DĘBOWSKI, *Osoba i wartości w personalizmie Jana Pawła II*, [w:] *Z zagadnień filozofii...*, s. 143.

¹⁶ JAN PAWEŁ II, *Przemówienie do robotników w Gaudalajarze z 30 stycznia 1979*, [w:] *Nauczanie papieskie*. Pallotinum, Poznań 1990, t. II, 1, s. 274.

sobie swoją podmiotowość, swoje „ja”. Jest tym, z którego czyn „wychodzi” i do którego „powraca”. W działaniu człowiek urzeczywistnia panowanie nad sobą i posiadanie siebie. Dlatego też ontologicznie każdy czyn jest jakimś spełnieniem osoby¹⁷. Praca należy – rzecz jasna – do kategorii czynu, działalności. Aby można było uznać, że człowiek spełnia się jako osoba, jego praca musi mieć dodatnią wartość moralną. Spełniając czyn dobry moralnie (dobrze pracując), człowiek sam staje się dobry, spełniając czyn zły – degraduje swoje człowieczeństwo. Z powyższej perspektywy wynika, że praca jest dla człowieka, a nie odwrotnie; że podstawową wartością pracy jest sam człowiek, jej podmiot. W człowieku należy szukać źródeł godności pracy. Człowiek „[...] jako osoba pracuje, wykonuje różne czynności przynależące do procesu pracy, a wszystkie one bez względu na ich charakter, mają służyć urzeczywistnianiu się jego człowieczeństwa, spełnianiu jego osobowego powołania, które jest mu właściwe z racji samegoż człowieczeństwa”¹⁸. Tyle na temat celów podmiotowych.

Jeśli chodzi o płaszczyznę przedmiotową, to podstawowym celem pracy ludzkiej jest humanizacja świata. W najszerszym rozumieniu przez humanizację świata rozumieć należy realizację Bożego nakazu czynienia sobie ziemi poddanej (Rdz 1, 28). I chociaż biblijny nakaz nie mówi wprost o pracy, to jego realizacja możliwa jest jedynie poprzez pracę. Bo to dzięki niej człowiek zapewnia sobie materialne warunki do życia i rozwoju. Człowiek „panuje nad ziemią”, gdy zaczyna ją uprawiać i przetwarzać jej dary. Przemysł umożliwia zestawienie tych bogactw z przemyślnością ludzką. W sukurs człowiekowi przychodzi technika, którą tu rozumieć należy jako zespół narzędzi umożliwiających ułatwienie i zwielokrotnienie pracy¹⁹.

Teologia pracy

Dopełnieniem platformy filozoficznej jest teologia pracy. Warto tu dodać, że jest to ten element, który decyduje o stosunkowo najszerszym (bo odniesionym dodatkowo do transcendencji) spośród wszystkich innych ujęć rozumieniu pracy. Funkcja teologii pracy polega na tym, że teologizuje ona doświadczenie pracy, tj. „[...] uwyrażnia jego treści, opisuje je i wyjaśnia je teologicznie w kontekście całego chrześcijańskiego posłannictwa, w świetle tajemnicy Trójcy św., dzieła Wcielenia i zbawienia [...]”²⁰. Refleksja teologiczna – upraszczając – przybiera trzy wyraźne, uzupełniające się formy:

- a) pracy w perspektywie Stworzenia;
- b) pracy w perspektywie Odkupienia;
- c) pracy w perspektywie eschatologicznej²¹.

¹⁷ Por. J. FILIPKOWSKI, op. cit., s. 127.

¹⁸ JAN PAWEŁ II, *LE*, nr 6.

¹⁹ Por. ibidem, nr 5.

²⁰ H. JURÓS, *Czym zajmuje się teologia pracy?*, „Communio” 1984, nr 2, s. 30.

²¹ Por. B. SKRZYDLEWSKI, *Teologia pracy ludzkiej*, „Ateneum Kapłańskie” 1962, nr 2, s. 100.

Elementy te są w pełni obecne w wypowiedziach Jana Pawła II. W rozumieniu *Laborem exercens* praca jest uczestnictwem w stwórczym dziele Boga. Człowiek stworzony na obraz Boga otrzymał zlecenia, aby rządził światem w sprawiedliwości i świętości oraz na miarę swoich możliwości rozwijał i dopełniał dzieło stworzenia świata przez pracę. Staje się przez to bardziej podobny do swego Stwórcy, który – według opisu Biblii – przez sześć dni stwarzał świat. Ten opis stworzenia świata w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju jest jakby „pierwszą ewangelią pracy”²² oraz prawozorem dla pracy i odpoczynku człowieka. Ponieważ zaś to stwórcze działanie Boga trwa stale, jak o tym świadczą słowa Chrystusa: „Ojciec mój działa aż do tej chwili”²³, dlatego też człowiek pracujący ma stały udział w stwórczej mocy Boga.

Współuczestnicząc w dziele doskonalenia świata, człowiek nie staje się przez to współzawodnikiem Boga. Przeciwnie, „[...] zwycięstwa rodzaju ludzkiego są oznaką wielkości Boga i owocem niewypowiedzianego Jego planu”²⁴. Świadomość, że praca ludzka jest uczestnictwem w dziele Boga, winna przenikać każdą pracę człowieka, także zwykłe, codzienne zajęcia²⁵. Przez swoją pracę człowiek staje się ponadto uczestnikiem w zbawczym dziele Chrystusa, który sam był człowiekiem pracy, i to pracy rzemieślniczej, jak Józef z Nazaretu.

Jezus Chrystus w swoich przypowieściach często odwołuje się do pracy ludzkiej. Chrystusowa nauka o pracy znajduje rozwinięcie w nauczaniu apostołskim, a zwłaszcza w nauczaniu św. Pawła, który zaleca Kolosanom: „Cokolwiek czynicie, z serca wykonujcie jak dla Pana, a nie dla ludzi, świadomi, że od Pana otrzymacie dziedzictwo wiekuiste jako zapłatę”²⁶. W świetle Chrystusowego Krzyża oraz zmartwychwstania praca ludzka uzyskuje swój eschatologiczny, a także zbawczy wymiar. Znosząc trud pracy w zjednoczeniu z Chrystusem ukrzyżowanym za ludzi, człowiek współpracuje w pewien sposób z Synem Bożym w odkupieniu ludzkości. Okazuje się prawdziwym uczniem Chrystusa, kiedy na każdy dzień bierze krzyż działalności, do której został powołany²⁷. W tejsze samej pracy – jak pisze Jan Paweł II – dzięki światłu, jakie pada na człowieka z Chrystusowego zmartwychwstania, znajdujemy w pracy zawsze zbawczy przebłysk „nowego życia, nowego dobra, jakby zapowiedź nowego nieba i nowej ziemi”²⁸. Chrześcijanin, łącząc pracę z modlitwą, powinien zdawać sobie sprawę z tego, że jego praca ma znaczenie nie tylko dla postępu ziemskiego, ale także dla wzrostu Królestwa Bożego²⁹.

²² JAN PAWEŁ II, *LE*, nr 25.

²³ J 5, 17.

²⁴ JAN PAWEŁ II, *LE*, nr 25.

²⁵ Por. *ibidem*.

²⁶ Kol 3, 23–24.

²⁷ JAN PAWEŁ II, *LE*, nr 27.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ Por. *ibidem*.

Podsumowując, praca – w myśl poglądów Jana Pawła II – ma swój początek w osobie ludzkiej; jej celem jest: samorealizacja człowieka (płaszczyzna podmiotowa), humanizacja świata i harmonijny rozwój ludzkości (płaszczyzna przedmiotowa), udział w dynamice boskiego stworzenia i Odkupienia (płaszczyzna teologiczna).

Zagadnienie depersonalizacji pracy

Pomimo jej znaczenia – podkreśla papież – pracę można odczytać jako wartość ambiwalentną. Z jednej strony pozwala ona spełniać się człowiekowi jako osobie, z drugiej jednak może być źródłem alienacji (depersonalizacji). Często bowiem dzieje się tak, że wytwory rąk ludzkich zdają się obracać przeciwko człowiekowi, przytłaczać go i uniemożliwiać mu realizację jego osobowego posłannictwa³⁰. Dlaczego postęp, który jest dziełem człowieka, może być siłą niszczącą? Za encykliką *Laborem exercens* oraz innymi wypowiedziami Jana Pawła II wskazać można kilka podstawowych zagrożeń dotyczących człowieka i jego pracy.

1. W erze przemysłowej zaznaczyły się w stopniu wyraźnym kierunki myślenia materialistycznego i ekonomicznego, które powodowały i nadal powodują traktowanie pracy ludzkiej jako swobodnego towaru lub siły anonimowej, niezbędnej dla produkcji, podporządkowujące pracę ludzką kapitałowi. W konsekwencji tego człowiek jest traktowany jako narzędzie produkcji. Poważnym zagrożeniem dla ludzi pracy stała się wysoko wyspecjalizowana, wycinkowa, monotonna praca, ograniczająca osobowość ludzką na rzecz panujących nad nim maszyn i urządzeń. Postęp wchłania człowieka i degraduje go do przedmiotu pracy. Pod wpływem stosowanych na coraz szerszą skalę form organizacji produkcji przemysłowej, praca stała się uproszczona, powtarzalna, jednostajna, bezrefleksyjna, zatracająca cechy rozumowe. Człowiek spychany jest tu do roli dodatku do maszyny, którą stworzył. Warunki takie stanowią uderzenie w wolność i godność człowieka, tworząc nowoczesny rodzaj niewolnictwa. Papież Pius XI zauważył już, że nieszczęście dzisiejszego świata polega na tym, iż martwa materia wychodzi z fabryki uszlachetniona, człowiek zaś w wyniku pracy w niej wykonywanej – upodłony³¹. Sytuacja taka – obiektywnie rzecz biorąc – oznacza poświęcenie osoby dla rzeczy, co ze względów moralnych jest niedopuszczalne.

2. Zaznacza się w wielu krajach świata wyzysk w dziedzinie wynagrodzeń, ograniczający realizację praw człowieka do uzyskiwania płacy sprawiedliwej.

3. Jan Paweł II podkreśla też występowanie licznych sytuacji niezapewnienia pracownikom należytych, bezpiecznych dla ich życia oraz zdrowia warunków pracy. Szczególnie jednak kładzie nacisk na bezrobocie, które „[...] poniża osobę

³⁰ Por. JAN PAWEŁ II, *RH*, nr 15.

³¹ Por. PIUS XI, *Quadragesimo anno*, nr 135, [w:] *Dokumenty Nauki Społecznej Kościoła...*, t. II, s. 141.

w jej własnych oczach, wywołuje pewnego rodzaju poczucie bezużyteczności i bezbronności”³².

Aby praca mogła spełniać swe cele w sposób optymalny, powyższe zagrożenia – źródła depersonalizacji – wymagają usunięcia. Wszelkie postulaty zmierzające do zapewnienia wszystkim pracującym możliwości doskonalenia się i poczucia zadowolenia z pracy nazwać można humanizacją pracy³³. Z postulatami takimi mamy do czynienia już od pierwszych wypowiedzi papieża. Natomiast sam termin „humanizacja pracy” pojawił się w nich w okresie po *Laborem exercens*. Podstawową cechą owych postulatów jest to, że formułowane są one przede wszystkim jako wskazania natury moralnej, ponieważ „[...] świat pracy ludzkiej powinien być nade wszystko światem zbudowanym na sile moralnej”³⁴. Oznacza to tyle, że jedynym odniesieniem tych wskazań jest człowiek i osobowe wartości pracy, a walory ekonomiczne zdają się tu schodzić na dalszy plan. Można zapytać, dlaczego Kościół podejmuje problem humanizacji pracy, humanizacji jej warunków. Umieszczając to zagadnienie w szerszej perspektywie kwestii społecznych, Jan Paweł II w homilii wygłoszonej w Legnicy powiedział, że „[...] trzeba do tych tematów powracać, dopóki na świecie dzieje się choćby najmniejsza niesprawiedliwość. Inaczej Kościół nie byłby wierny misji, jaką zlecił mu Chrystus – misji sprawiedliwości”³⁵.

Najważniejszą spośród wszystkich wypowiedzi papieża, odnoszących się do humanizacji pracy, jest bez wątpienia encyklika *Laborem exercens*. Już sam spis treści wskazuje, że głównym zamiarem autora jest ukazanie godności pracy i uwolnienie jej od podstawowego zagrożenia, a mianowicie urzeczowienia. Źródłem urzeczowienia pracy papież dopatruje się w błędach dwóch teorii: ekonomizmu materialistycznego i szeroko rozumianego materializmu. Ten pierwszy postawił pracę w kategoriach celowości wyłącznie ekonomicznej, czyniąc z niej – obok kapitału – anonimową siłę produkcji, ontyczny składnik tego procesu. Na błąd ekonomizmu nakłada się – zdaniem papieża – błąd materializmu, który w wersji praktycznej uzależnił wartości niematerialne pracy (np. moralne) od warunków materialnych, nadrzędnych. Dalej, materializm dialektyczny sprowadził podmiot pracy – człowieka – do wypadkowej panujących w danej epoce stosunków ekonomicznych³⁶. Tendencje do urzeczowienia spowodowały, że w sensie przedmiotowym praca zrównana została z materialnymi środkami produkcji (zabrakło

³² JAN PAWEŁ II. *O sprawiedliwość i godność w świecie pracy*, „Ethos” 1995, nr 4, s. 13. Do innych zagrożeń świata pracy, pochodnych od wymienionych wcześniej, zaliczyć można niemożność partycypowania w procesach zarządzania własnym zakładem pracy; niemożność realizowania prawa do zrzeszania się; dyskryminację niepełnosprawnych, upośledzonych, chorych oraz kobiet.

³³ Por. J. MAJKA, *Etyka życia gospodarczego*, ODiSS, Warszawa 1980, s. 141.

³⁴ JAN PAWEŁ II, *Głód sprawiedliwości nie może być źródłem nienawiści*, [w:] *Nauczanie papieskie...*, 1985, t. III, 1, s. 691.

³⁵ JAN PAWEŁ II, *Życie społeczne i praca w świetle wiary*, „L'osservatore Romano” 1997, wydanie specjalne, s. 27.

³⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *LE*, nr 13.

uwypuklenia prymatu człowieka przed rzeczą), a w sensie podmiotowym doprowadziło to do błędnego przekonania, że człowiek jest dla pracy, a nie odwrotnie. Stąd – zdaniem Jana Pawła II – zrodził się wyzysk całych klas społecznych, co w epoce kształtowania się ery przemysłowej przyczyniło się do powstania tzw. kwestii społecznej. Po jednej stronie stanęli robotnicy, którzy nie posiadając środków produkcji, zmuszeni byli „sprzedawać” swoją pracę jak towar. Pracę ich „kupowali” będący w mniejszości kapitaliści, po minimalnych cenach. Spowodowało to oderwanie od siebie i przeciwstawienie sobie dwóch „światów”: pracy i kapitału³⁷. Jak więc widać, błąd w teorii doprowadził do poważnego problemu społecznego. Jednak – jak pisze papież – jest to problem pozorny, ponieważ nie istnieją niezależne od siebie nawzajem i przeciwstawne sobie „światy”.

Jan Paweł II akcentuje bardzo mocno i uzasadnia pierwszeństwo pracy przed kapitałem. Pierwszeństwo to wynika z samego procesu produkcji, w stosunku do którego „[...] praca jest zawsze przyczyną sprawczą, naczelną, podczas, gdy »kapitał« jako zespół środków produkcji pozostaje tylko instrumentem: przyczyną nadrzędną. Zasada ta jest oczywistą prawdą całego historycznego doświadczenia człowieka”³⁸. Przyjmując tę zasadę, staje się jasne, że w gruncie rzeczy nie istnieją obiektywne przesłanki do przedstawienia konfliktu pracy i kapitału jako dwóch niezależnych od siebie potęg. Okazuje się, iż cały ów zespół środków produkcji wypracował stopniowo człowiek. Zatem cały kapitał powstał z pracy i nosi w sobie jej znamiona³⁹. Stąd właśnie wynika prymat człowieka wobec rzeczy. Bo w przeciwieństwie do nich „[...] człowiek jako podmiot pracy – bez względu na to, jaką spełnia pracę – człowiek sam jeden jest osobą. Prawda ta posiada zasadnicze i doniosłe konsekwencje”⁴⁰. Jedną z nich jest twierdzenie, że słusznym, tzn. moralnie godziwym, jest taki ustrój, który przewycięża antynomię pracy i kapitału, a opiera się na zasadzie pierwszeństwa pracy, ludzkiej podmiotowości oraz jej sprawczego udziału w całym procesie produkcji⁴¹.

Sprzyjający ustrój polityczno-gospodarczy

Bliższą charakterystykę ustroju, mogącego być oparciem dla cywilizacji pracy, przynosi opublikowana sto lat po *Rerum novarum* encyklika *Centesimus annus* (1991). Mamy w niej do czynienia ze wskazaniem politycznymi, jak i gospodarczymi. Jeśli chodzi o te pierwsze, to czytamy, że „Kościół docenia demokrację jako system, który zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych i rządowym

³⁷ Por. ibidem, nr 18.

³⁸ Ibidem, nr 12.

³⁹ Por. ibidem.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Por. ibidem, nr 13.

gwarantuje możliwość wyboru oraz kontrolowania własnych rządów⁴². System demokratyczny przeciwstawia tu Jan Paweł II systemom totalitarnym⁴³, w których elity koncentrują się na realizacji własnych, partykularnych interesów .

Jeśli chodzi o ustrój gospodarczy, to papież akceptuje ten, „[...] który uznaje zasadniczą i pozytywną rolę przedsiębiorstwa, rynku, własności prywatnej i wynikającej z niej odpowiedzialności za środki produkcji oraz wolnej ludzkiej inicjatywy w dziedzinie gospodarczej”⁴⁴. Ustrój ten nazywa autor *Centesimus annus* „wolną ekonomią”, „ekonomią rynku”, „ekonomią przedsiębiorczości”⁴⁵. Dlaczego gospodarka powinna być wolna? Ekonomia wolnego rynku, jak pisze komentator, jest jedyną zdolną zagwarantować rozwój ekonomiczny świata⁴⁶. Maciej Zięba dodaje, że papież pochwala wolny rynek oprócz efektywności również za to, że stawia on na wolność osoby i przez to promuje ludzką kreatywność i zdolność współpracy⁴⁷. Wniosek z tego taki, że Jan Paweł II opowiada się po stronie liberalizmu gospodarczego. Ale jak słusznie zauważa Richard J. Neuhaus, to, że ekonomia powinna być wolna, to jeden klucz do całej tezy papieża. Drugim jest fakt, że wolna ekonomia nie wystarczy do prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa⁴⁸. Błędy wolnej ekonomii dają o sobie znać zwłaszcza w kwestii rozumienia i znaczenia pracy ludzkiej. To właśnie wolna gospodarka, jak była o tym mowa wcześniej, opętana wizją maksymalizacji produktu i zysku, doprowadziła do urzeczowienia pracy, a tym samym do alienacji pracownika. Z tej perspektywy postulaty humanizacji pracy jawią się przede wszystkim jako dezyderaty humanizacji ekonomii.

Zgodnie z tezą Michaela Novaka, że papieże zawsze krytykowali kapitalizm, ale naprawdę potępiali socjalizm⁴⁹, zadajmy pytanie: jaki jest liberalizm Jana Pawła II? Papież odrzuca – najogólniej mówiąc – taki liberalizm, który sprowadza człowieka do gatunku *homo economicus*⁵⁰. Liberalizmem, który sprowadza dobro człowieka do produkcji dóbr materialnych (do roli producenta), jest liberalizm indywidualistyczny. Brak jest w nim jakiegokolwiek – oprócz wolności – prawdy absolutnej, jakiegoś odniesienia. Kościół, uznając istnienie Absolutu i prawdy transcendentnej, traktuje wolność nie tylko jako dar i prawo (jak to czyni ultraliberalizm), ale też jako obowiązek oraz zadanie, ponieważ „[...] życie

⁴² JAN PAWEŁ II, *Centesimus annus*, nr 46, [w:] *Dokumenty Nauki Społecznej Kościoła...*, t. II, s. 408 (dalej: CA).

⁴³ Por. *ibidem*, nr 44.

⁴⁴ Por. *ibidem*, nr 42.

⁴⁵ Por. *ibidem*.

⁴⁶ Por. W. KAWECKI, *Jaki system ekonomiczny dla współczesnego świata?* „Homo Dei” 1996, nr 1, s. 73.

⁴⁷ Por. M. ZIEBA, *Kościół wobec liberalnej demokracji*, [w:] *Chrześcijaństwo, demokracja, kapitalizm*, Wyd. „W Drodze”, Poznań 1993, s. 135.

⁴⁸ Por. R. J. NEUHAUS, *Biznes i ewangelia*, Wyd. „W Drodze”, Poznań 1993, s. 176.

⁴⁹ Por. M. NOVAK, *Liberalizm – sprzymierzeniec czy wróg Kościoła*, Wyd. „W Drodze”, Poznań 1993, s. 9.

⁵⁰ Por. J. M. LUSTIGER, *Proletariat roku 1848 puka do naszych drzwi*, „Znak” 1991, nr 11, s. 124.

społeczne i polityczne nie jest wyjęte spod oceny moralnej; jednostka skierowana jest ku wspólnocie”⁵¹. To pozwala na poszukiwanie i budowanie duchowej wspólnoty, którą łączy coś więcej niż tylko przypadek czy wspólny interes⁵². Liberalizm Jana Pawła II jest więc – w świetle tego – liberalizmem wspólnotowym, który nie apoteozując wolności dla niej samej i nie niszcząc jej jednocześnie, nadaje jej wymiar etyczny i religijny⁵³. Podsumowując – papież i z nim cały Kościół „[...] uznaje pozytywny charakter rynku i przedsiębiorstwa, ale jednocześnie wskazuje, że muszą być one nastawione na dobro wspólne”⁵⁴.

Przesunięcie systemowego liberalnego akcentu z dobra indywidualnego na dobro wspólne stałoby się możliwe w warunkach szeroko rozumianej sprawiedliwości i solidarności społecznej. Mówiąc o idei sprawiedliwości, warto pamiętać, że nie ogranicza się ona jedynie do czystego legalizmu, ale jest sprawiedliwością „ewangeliczną”, tj. taką, która odnosi się do doświadczeń wewnętrznych człowieka, do uczuć, do miłości. Miłość do człowieka nie miałaby sensu bez proklamacji takiej właśnie sprawiedliwości⁵⁵. Dopiero odrzuciwszy uprzedzenia i pogardę dla innych, można budować sprawiedliwość społeczną. Sprawiedliwość ta realizuje się w trojaki sposób, a mianowicie: w sprawiedliwości pracy, dystrybucji dóbr i sprawiedliwości międzynarodowej. Sprawiedliwość pracy sprowadza się przede wszystkim do kładzenia nacisku na dominację człowieka nad środkami produkcji. Sprawiedliwość rozdzielcza (dystrybucyjna) polega na podziale według potrzeb dóbr wytworzonych przez daną społeczność. Podział ten winien przebiegać tak, aby w miarę możliwości korzystały na nim społeczności uboższe. Chodzi tu o postulat globalnego poszerzania równości między ludźmi, społeczeństwami i państwami (sprawiedliwość międzynarodowa). Poprzez sprawiedliwy podział dóbr człowiek uzyskuje odpowiedni dla jego godności udział w procesie produkcji i w życiu społecznym⁵⁶.

Ze sprawiedliwym podziałem dóbr wiążą się ściśle postulaty sprawiedliwej płacy. Sprawiedliwe wynagrodzenie za pracę jest jednym z pierwszoplanowych uprawnień pracującego człowieka. Na tyle ważnym, że „stanowi sprawdzian sprawiedliwości całego ustroju społeczno-ekonomicznego”⁵⁷. Czym charakteryzuje się sprawiedliwa płaca? Jan Paweł II pisze, że „[...] obejmuje, oczywiście, wynagrodzenie jako podstawę, ale bierze pod uwagę w pierwszym rzędzie i przede

⁵¹ M. ZIĘBA, op. cit., s. 135.

⁵² Por. ibidem, s. 133.

⁵³ Por. JAN PAWEŁ II, CA, nr 42.

⁵⁴ Ibidem, nr 43.

⁵⁵ Por. F. F. MADERO, *Koncepcja sprawiedliwości w nauczaniu Jana Pawła II*, „Ethos” 1995, nr 4, s. 183.

⁵⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Orędzie do ONZ z 2 października 1979*, [w:] *Dokumenty Nauki Społecznej Kościoła*, t. II, s. 129.

⁵⁷ JAN PAWEŁ II, *O sprawiedliwość i godność w świecie pracy...*, s. 12.

wszystkim podmiot, to znaczy pracownika”⁵⁸. Polega to na tym, że sprawiedliwa płaca przyznaje człowiekowi rolę współnika i współpracownika w produkcji i wynagradza go za to, kim on jest w tym procesie, a nie tylko za to, co wyprodukował. Człowiek jest przecież twórcą dobra społecznego⁵⁹. Tym samym płaca powinna mu zapewnić sprawiedliwy udział w cyrkulacji dóbr. Solidarność natomiast „[...] pomaga nam dostrzec »drugiego«, osobę, lud czy naród – nie jako narzędzie, którego zdolność do pracy czy odporność fizyczną można tanim kosztem wykorzystać, a potem, gdy przestaje być użyteczny, odrzucić, ale jako »podobnego nam«, jako »pomoc«, czyniąc go na równi z sobą uczestnikiem »uczty życia«”⁶⁰.

Jak widać z powyższej analizy, urzeczowienie pracy i człowieka jest problemem bardzo złożonym i wymagającym zmian w teorii, jak i praktyce społecznej – zmian idących po linii „zdecydowanego przeświadczenia o pierwszeństwie osoby przed rzeczą, pracy człowieka przed kapitałem, jako zespołem środków produkcji”⁶¹. Warto zaznaczyć, że w swych apelach Jan Paweł II zwraca się zarówno do „wszystkich ludzi dobrej woli”, jak również organizacji i instytucji państwowych czy międzynarodowych. Oto, co powiedział podczas pielgrzymki w 1997 r. do Polski: „Zwracam się tu przede wszystkim do tych braci w Chrystusie, którzy zatrudniają innych. Nie dajcie się zwodzić wizji szybkiego zysku, kosztem innych. Strzeżcie się wszelkich pokus wyzysku. W przeciwnym razie każde dzielenie eucharystycznego Chleba stanie się dla was wyrzutem i oskarżeniem. Tych zaś, którzy podejmują jakikolwiek rodzaj pracy, zachęcam: spełniajcie ją odpowiedzialnie, uczciwie i solidnie [...]. Podejmujcie pracę w poczuciu odpowiedzialności za pomnażanie dobra wspólnego, które ma służyć nie tylko temu pokoleniu, ale wszystkim, którzy w przyszłości zamieszkiwać będą tę ziemię”⁶². Do zadań organizacji międzynarodowych, takich jak Organizacja Narodów Zjednoczonych czy Międzynarodowa Organizacja Pracy, należy wypracowywanie globalnych standardów zdolnych „[...] ograniczyć i wyeliminować do minimum różne formy wyzysku człowieka”⁶³ oraz budować harmonijną współpracę między władzą, pracodawcami i pracownikami⁶⁴.

W tym świetle również na państwie ciążyą odpowiednie obowiązki. Najważniejszym z nich jest zapewnienie takich ram instytucjonalnych, prawnych i politycznych działalności gospodarczej, które gwarantowałyby poczucie bezpieczeństwa wszystkim pracującym. Państwo winno przede wszystkim zagwarantować wolność indywidualną i prawo własności, a także stabilność pieniądza i sprawną służbę

⁵⁸ Ibidem, s. 13.

⁵⁹ Por. ibidem.

⁶⁰ JAN PAWEŁ II, *Sollicitudo rei socialis*, nr 39, [w:] *Dokumenty Nauki Społecznej Kościoła...*, t. II, s. 296.

⁶¹ JAN PAWEŁ II, *LE*, nr 13.

⁶² JAN PAWEŁ II, *Życie społeczne i praca w świetle wiary...*, s. 29.

⁶³ JAN PAWEŁ II, *Orędzie do ONZ...*, s. 129.

⁶⁴ Por. *Przemówienie wygłoszone na sesji plenarnej MOP...*, s. 224.

publiczną⁶⁵. Państwo ma także obowiązek czuwać nad przestrzeganiem praw ludzkich w dziedzinie gospodarczej i w miarę możliwości pomagać tam, gdzie zawodzą mechanizmy rynkowe (np. poprzez stymulację tworzenia miejsc pracy). Co się tyczy interwencjonizmu państwowego, to jest on dopuszczalny tylko w jasno określonych warunkach⁶⁶. Jeśli chodzi o wspomniany wcześniej problem dominacji techniki nad człowiekiem i niewłaściwej organizacji pracy, to czytamy, że: „[...] nowoczesna organizacja przemysłowa musi uwzględniać i chronić tzw. czynnik ludzki. Człowiek stanowi ośrodek odniesienia całego cyklu produkcyjnego”⁶⁷. Papież nie stara się kreślić idealnego, wzorcowego sposobu organizacji przedsiębiorstwa, zostawiając to specjalistom od organizacji i zarządzania. Jednak im oraz wszystkim pracującym proponuje, aby ustosunkowali się do „świata mechanizmów i maszyn” jak do owocu pracy ludzkiej i historycznego potwierdzenia panowania człowieka nad przyrodą⁶⁸.

Poważnym zagrożeniem dla człowieka pracy jest bezrobocie. Jak wskazują prognozy, społeczeństwa w krajach rozwiniętych podzielą się niedługo na trzy segmenty:

- a) pracowników wysoko kwalifikowanych, mających stałą pracę w pełnym wymiarze godzin, zabezpieczoną przez umowy – ok. 25% siły roboczej;
- b) pracowników o niskich kwalifikacjach, zatrudnionych w przedsiębiorstwach peryferyjnych przy zmiennym czasie pracy i sporej łatwości jej utraty – ok. 25%;
- c) pracowników sezonowych, dorywczych i bezrobotnych – ok. 50 %⁶⁹.

Jest to wizja przerażająca, stawiająca problem zatrudnienia w centrum podstawowych zagrożeń społecznych. Bezrobocie dotyka bowiem ludzi różnych zawodów, w różnym wieku oraz w znacznej liczbie. Przyczyny bezrobocia są rozliczne i złożone. Jedną z nich może być, jak to sugeruje Jan Paweł II, doskonalenie narzędzi pracy, „[...] które stopniowo ogranicza bezpośredni wkład człowieka w procesie produkcyjnym”⁷⁰. I podobnie jak w przypadku zagrożeń wynikających z rozwoju techniki, tak i tutaj potrzebne jest przeświadczenie o prymacie człowieka przed rzeczą. To osoba ludzka stanowi pierwsze i ostateczne kryterium przy planowaniu zatrudnienia.

Solidarność z pracą otwiera pole dla ludzkiej pomysłowości w tej kwestii. Być może dobrymi pomysłami są idee wypracowane przez ruch francuskich chrześcijan pracujących na kierowniczych stanowiskach (*Mouvement des cadres chrétiens*). Widzą oni trzy zasadnicze kierunki działania. Pierwszy z nich kładzie nacisk na

⁶⁵ Por. CA, nr 48.

⁶⁶ Por. ibidem. Interwencjonizm bowiem, stosowany na szeroką skalę, osłabia przedsiębiorczość i odpowiedzialność w pracy. Dodatkowo prowadzi do rozbudowy struktur biurokratycznych, a te są kosztowne w utrzymaniu.

⁶⁷ JAN PAWEŁ II, *Zachowujcie stale w świecie pracy zasady waszej wiary chrześcijańskiej*, [w:] *Nauczanie papieskie...*, t. IV, 1, s. 418.

⁶⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *LE*, nr 5.

⁶⁹ Por. S. WILKANOWICZ, *Wychowanie do pracy i do bezrobocia*, „Znak” 1993, nr 9, s. 74.

⁷⁰ JAN PAWEŁ II, *Przemówienie wygłoszone na sesji plenarnej MOP...*, s. 230.

zmniejszenie i uelastycznienie czasu pracy osób zatrudnionych w takim stopniu, aby wygospodarowane w ten sposób godziny można było przeznaczyć dla zatrudnienia bezrobotnych. Drugi kierunek to dowartościowanie tzw. sfery prac społecznych. Chodzi tu m.in. o tworzenie zakładów pracy chronionej, działalność organizacji społecznych (stowarzyszenia i fundacje), które poprzez działania gospodarcze przyczyniają się do łagodzenia skutków bezrobocia (przekazywanie zysków na cele społeczne). Trzeci kierunek to działania mające na celu zagwarantowanie każdemu pewnego stałego, minimalnego dochodu, a nie tylko czasowych zasiłków. Ma to wszystko przyczynić się do przeciwdziałania rozszerzaniu się nędzy oraz degradacji fizycznej i duchowej.

Zarysowane wyżej zadania stanowią wyzwanie dla współczesnego świata, sprawdzianem ich realizacji okaże się najbliższa przyszłość. Podsumowując kwestię humanizacji pracy należy stwierdzić, że pracą ludzką charakteryzują, obok ekonomicznych, przede wszystkim wartości osobowe, zatem humanizacja pracy jest potrzebna wszędzie tam, gdzie systemy ekonomiczne i procesy produkcji tych wartości nie uwzględniają lub nie respektują. Najwłaściwszym miernikiem postępu w zakresie humanizacji jest stałe dowartościowywanie pracy ludzkiej, tak aby – jak to ujmuje publicysta katolicki – stała się ona:

- potrzebna,
- dokładna,
- wydajna,
- oszczędna,
- odpowiednio wynagradzana,
- wykonywana w warunkach godnych człowieka,
- odpowiednio szanowana.

Ponadto powinna rozwijać i dowartościowywać pracownika, uszlachetniać naturę i społeczeństwo, wiązać człowieka z Chrystusem⁷¹.

Zakończenie

Podsumowując wypadałoby zastanowić się nad przyszłością teologii i filozofii pracy. Jest to jedno z wielu możliwych pytań na temat przyszłej, ogólnej refleksji o pracy. Ludzka zdolność transformacji świata ma w punkcie wyjścia podporządkowanie go i nadanie mu walorów człowieczych. W planowaniu działań, w doborze celów i środków człowiek posługuje się dwoma systemami wartości. Pierwszy z nich to system prakseologiczny, z takimi wyznacznikami, jak wydajność, skuteczność, dokładność – charakterystycznymi dla działalności technicznej. Drugi system wartości – moralnych – wiąże się z różnie pojmowanym dobrem człowieka. Oba systemy tworzą nadsystem regulujący większość ludzkich zachowań⁷². Praca

⁷¹ Por. S. WILKANOWICZ, *Praca jako naśladowanie Chrystusa*, „Więź” 1994, nr 10, s. 165.

⁷² Por. Z. MACIEJEWSKI, *Czy humanizacja techniki jest utopią?*, [w:] *Człowiek wobec świata*, Olsztyn 1996, s. 214.

ludzka stanowi w tym ujęciu jedyny łącznik między tymi systemami. Można więc powiedzieć, że refleksja o pracy przybiera kształt refleksji technicznej bądź moralnej. Współczesny postęp techniczny jest owocem tej pierwszej. Technika w swej istocie zakłada wspieranie człowieka w podboju świata, ucłowieczeniu przyrody. Jednak, jak poucza doświadczenie, technika może przyczynić się do odhumanizowania człowieka, odbierając mu możliwość samorealizacji i urzeczywistniania się przez pracę. O czym to świadczy? Wydaje się, że dochodzi tu do poważnej dysproporcji między systemem technicznym a moralnym. System moralny zdaje się nie nadążać za zmianami systemu technicznego. Tym samym fenomen pracy (rozumianej jako realizacja dobra człowieka) przestaje być dowartościowywany. Praca staje się elementem systemu technicznego, nie mając żadnego innego znaczenia. Próbą podkreślenia pozatechnicznej wartości pracy jest właśnie katolicka teologia pracy. Jej podstawowe założenia i cechy zostały przedstawione w powyższym artykule.

Wracając do pytania na temat przyszłości tej refleksji, wypada stwierdzić, że jej pozycja wśród różnych ujęć pracy będzie na tyle mocna, na ile silna będzie ogólna pozycja Kościoła katolickiego we współczesnym świecie oraz na ile mocne oparcie w samym Kościele będzie posiadała teologia pracy. W świetle ostatniego pontyfikatu Jana Pawła II widać wyraźnie, że występuje w Kościele potrzeba nieustannego dowartościowywania pracy ludzkiej. Dobrze by było, gdyby przyszłość podtrzymała to zainteresowanie.